

Dim. 11/07/2021 14 :37

Szanowny Panie Piotrze,

Wiadomość dotarła. Wysłałem ja również na email, którego dostałem odpowiedź. Muszę nadmienić, iż byłem zapatrzony w osobę Mistrza(syndrom bezkrytycyzmu) przez co nie mogłem dojrzeć złych cech- jeśli mowa o czynach,a nie twórczości Beksińskiego.

A więc....

Człowiek sam w sobie ma skłonności do oceny. Oceny przez pryzmat tego co uważa się za prawdziwe i prawidłowe.

Początkowo zagłębiłem się w samej historii. Nagrania spotkań z Mistrzem (mowa o nagraniach video) - wrażenie totalitarnego podejścia z Pana strony.

Kolejno "Zmagania o Beksińskiego", tutaj na wstępie muszę opisać moje oczekiwania.

Oczekiwałem wyjaśnień, czegoś co przyniesie mi odpowiedzi na pytania.

(...)

Obecnie mam wielki szacunek do tego co zrobił Pan dla twórczości Beksińskiego. "Zmagania o Beksińskiego" nie są już dla mnie lekturą,gdzie jest za mało Mistrza,za dużo"zmagają". Jest to dla mnie dziennik osoby, którą można śmiało uznać za protoplastę, jeżeli chodzi o promocję tejże twórczości, a dla mnie jako fana byłoby to krzywdzące, gdybym w moich myślach pominął ten element.

Dziennik ten pozwolił mi poczuć to wszystko co zostało przez Pana opisane. Muszę przyznać,iż jest to przykład walki o swoje,a co za tym idzie ciągłej walki o swe przekonania.

Jeżeli chodzi o listy. Myślałem,iż ukryje Pan w nich elementy, które mogą być nieodpowiednie(czyli takie, które mogą godzić w Pana dobre imie). Zostałem tam treści prawdziwe, bez oglądy.

To właśnie wtedy uznałem,że taka odwaga nie może być oznaką tylko i wyłącznie chęci wykorzystania drugiej osoby.

Słuchając wywiadu z Panem poruszały mnie słowa,iż chce Pan pozostawić jak najwięcej po twórczości Beksińskiego, a także dać szansę do poznania pełnej, zakulisowej biografii.

Errare humanum est.....

Z poważaniem

Mateusz Przytarski lat 23